Instytut Pamięci Narodowej

https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/12099,Komunikat-w-sprawie-przestepczych-czynow-funkcjonariuszy-panstwa-komunistycznego.html
09.05.2024, 19:23

Strona znajduje się w archiwum.

Komunikat w sprawie przestępczych czynów funkcjonariuszy państwa komunistycznego podczas tzw. Wydarzeń Poznańskich (S 23/00/Zk)

Śledztwo dotyczące zdarzeń mających miejsce w dniach 28–29.06.1956 r. w Poznaniu (określanych w literaturze, jako tzw. Wydarzenia Poznańskie lub Wypadki Poznańskie, Poznański Czerwiec 1956 r., Powstanie Poznańskie) wszczęła była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu w dniu 6.09.1991 r.

Z uwagi na likwidację Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu postępowanie to zawieszono w dniu 28.01.1999 r.

Po utworzeniu Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu postępowanie podjęto z zawieszenia w dniu 22.11.2000 r. i jest ono kontynuowane pod sygnaturą S. 23/00/Zk. Jak wszystkie śledztwa prokuratorów Oddziałowych Komisji..., jest ono prowadzone w formie tzw. śledztwa własnego prokuratora.

Jego przedmiot określony jest aktualnie jako przestępcze czyny funkcjonariuszy państwa komunistycznego – sprowadzające się m.in. do pozbawienia życia szeregu osób, spowodowania obrażeń ciała, bezprawnych pozbawień wolności i znęcania się nad zatrzymanymi uczestnikami Wydarzeń – podczas i w związku ze zdarzeniami mającymi miejsce w dniach 28–29 czerwca 1956 r. w Poznaniu.

Choć same zdarzenia stanowiące istotę przedmiotowego buntu społecznego trwały zasadniczo – „jedynie" dwa dni, przypomnieć trzeba, że brało w nich udział i krzyżowały się w nich losy kilkudziesięciu tysięcy ludzi.

Nawet bardzo ostrożne wnioski wynikłe z zebranego materiału obligują do przyjęcia, że liczbę osób pokrzywdzonych w rozumieniu kodeksu postępowania karnego (zabici, ranni, zatrzymani, aresztowani, osoby, które bito i nad którymi znęcano się po zatrzymaniu i w

trakcie przesłuchań) szacować należy na co najmniej 1035. Składa się na nią: 50 zabitych osób cywilnych, co najmniej 239 rannych osób cywilnych oraz minimum 746 zatrzymanych i aresztowanych. Liczby te, szczególnie w zakresie osób zatrzymanych i aresztowanych (przyjęte na podstawie analizowanych materiałów archiwalnych), są w trakcie śledztwa weryfikowane. Zauważyć przy tym trzeba, że czyny polegające na przestępczym traktowaniu zatrzymanych, aresztowanych czy też przesłuchiwanych popełniano jeszcze długo po 28.06.1956 r.

Choćby powyższe wskazuje na skalę przedmiotu niniejszego postępowania, która wydaje się bezprecedensowa.

Oczywiste jest, że zgodnie z treścią przepisu art. 45 ust. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U z 2014 roku, pozycja 1075) konieczne jest ustalenie, a co za tym idzie – przesłuchanie osób pokrzywdzonych (a w przypadku ich śmierci – co najmniej jednej z osób, które wstąpiły w ich prawa na podstawie art. 52 § 1 k.p.k.) i pouczenie ich o przysługujących uprawnieniach.

Realizacja również określonego w art. 45 ust. 3 ww. ustawy celu wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy nie może obejść się bez przesłuchania (po stosownych pouczeniach) osób „z drugiej strony barykady", czyli funkcjonariuszy UB, MO, żołnierzy itd.

Czynności powyższe są nadal systematycznie realizowane. Choć śledztwo trwa już z formalnego punktu widzenia stosunkowo długo, zauważyć trzeba, że na ponad 1306 aktualnie już przesłuchanych świadków tylko 68 z nich przesłuchano w latach 1991–1999, pozostali przesłuchani zostali w okresie 2001–2015. Inną jest rzeczą, że była OKBZpNP w Poznaniu w trakcie postępowania zajmowała się głównie żmudnym wydawaniem zaświadczeń dla uczestników Wydarzeń. Gdy w chwili podjęcia śledztwa z zawieszenia akta główne liczyły 4 tomy, aktualnie liczą ich 138, a ich integralną częścią jest 51 załączników w postaci nie tylko istotnych dokumentów archiwalnych, ale i zapisów oraz filmów na nośnikach VHS, CD i DVD.

Obok przesłuchań wysoce absorbujące są analiza i procesowe przetworzenie, a następnie wykorzystanie dokumentów archiwalnych znajdujących się u szeregu podmiotów, których poszukiwanie wymaga czasami długotrwałych kwerend (akta osobowe funkcjonariuszy, materiały z postępowań przygotowawczych i inne). Dla zobrazowania rozmiaru czynności w tym zakresie wskazać trzeba, że do tej pory przeprowadzono dowody z ponad 180 tomów akt osobowych i personalnych byłych funkcjonariuszy państwa komunistycznego oraz z ponad 215 tomów innych dokumentów archiwalnych, np. z postępowań przygotowawczych prowadzonych przeciwko demonstrantom w 1956 r.

W zakresie głównego wątku śledztwa, jakim muszą być ofiary śmiertelne Wydarzeń, ustalono, że na dzień dzisiejszy przyjąć trzeba, iż w ich trakcie oraz w związku z doznanymi wtedy obrażeniami straciło życie 58 osób. Na tę liczbę składa się 50 osób cywilnych, 4 żołnierzy (w tym jeden żołnierz KBW, jeden podchorąży Oficerskiej Szkoły Wojsk

Pancernych i Zmechanizowanych, jeden żołnierz służby czynnej i jeden żołnierz zawodowy), 1 milicjant i 3 funkcjonariuszy UB. Liczbę tę ustalono po wykonaniu szeregu czynności procesowych weryfikujących zawarte w różnych źródłach informacje o ofiarach śmiertelnych. Czynności w tym kierunku są zresztą wykonywane w dalszym ciągu. Dodać też należy, iż w II połowie 2006 r. wykonano czynności ekshumacyjne i badania sondażowe – odpowiednio – w Leszkowie koło Piły (cmentarz wojenny żołnierzy radzieckich i polskich z 1945 r.) i w Biedrusku (pobliski las). Nie potwierdziły one jednak hipotez – wynikłych m.in. z zeznań świadków – o usytuowaniu tam grobów nieznanych do tej pory ofiar Wydarzeń, a w szczególności żołnierzy, którzy odmówili strzelania do demonstrantów. Reasumując, stwierdzić należy, iż zweryfikowano dostępne publikacje na temat ofiar śmiertelnych, podające zresztą najróżniejsze ich liczby. Jak ustalono – i to nie tylko poprzez zgromadzenie stosownej dokumentacji, ale i poprzez przesłuchanie osób z kręgu rodziny, a nawet znajomych osób zmarłych – czasami figurowały tam osoby zmarłe śmiercią naturalną, np. Stanisław B., zmarły w dniu 30.07.1956 r. z rozpoznaniem mocznicy, a nawet samobójczą, np. Kazimierz S. (ranny podczas Wydarzeń), zmarły w dniu 15.12.1959 r. Weryfikowano też na bieżąco uzyskiwane w trakcie śledztwa informacje pochodzące od rodzin (lub z innych źródeł), a dotyczące osób, które jakoby zginęły w trakcie Wydarzeń (lub w związku z nimi), lecz nie figurują oficjalnie na listach zabitych. Wszystkie te przypadki zweryfikowano negatywnie. W większości przypadków dotyczyło to żołnierzy i w znacznej części okazało się, że zginęli oni w wyniku zdarzeń losowych poza Poznaniem i nie mających nic wspólnego z Wydarzeniami. Łącznie zbadano ponad 88 przypadków śmierci, które mogły mieć coś wspólnego z Wydarzeniami. Jak już wskazano wyżej, ostatecznie przyjęto, że w ich trakcie zginęło 58 osób.

Zważając na fakt, że w sprawie zabitych (szczególnie demonstrantów) ówczesne organa procesowe i ścigania, tak w trakcie Wydarzeń, jak i po ich zaistnieniu, nie dokonywały rzetelnych czynności mających na celu ustalenie okoliczności ich śmierci, a tym bardziej sprawców tych czynów – m.in. nie zabezpieczono broni, łusek ani niosących śmierć i rany pocisków, nie przeprowadzono stosownych badań balistycznych i sekcji zwłok ofiar (poza sekcją zwłok kaprala UB Zygmunta I., dokonanej zresztą po ekshumacji i na użytek postępowania określonego później jako tzw. proces trzech, czyli postępowania przeciwko Józefowi F. i innym oraz sekcją podchorążego OSWPiZ, Ryszarda F.) – aktualnie niezmiernie trudno jest zindywidualizować sprawstwo śmierci poszczególnych osób, szczególnie cywilów.

Nawet jeśli uda się przesłuchać osobę, będącą bezpośrednim świadkiem śmiertelnego postrzału (co nie jest regułą w niniejszej sprawie), nie jest to wcale jednoznaczne z ustaleniem sprawcy. Okoliczności śmierci osób spoza kręgu demonstrantów były w 1956 r. przedmiotem zdecydowanie wnikliwszych ustaleń, np. wyjaśniony jest przypadek zastrzelenia żołnierza służby zasadniczej Bronisława F., omyłkowo postrzelonego śmiertelnie przez podchorążego z OSWPiZ w Poznaniu, przypadek Zygmunta I., którego śmierć przypisano oskarżonym z opisywanego już wyżej tzw. procesu trzech i śmierć milicjanta Franciszka K., który zmarł wskutek obrażeń doznanych podczas wypadku, do

którego doszło w czasie pościgu za uczestnikami Wydarzeń.

Trudność ustalenia z powyższych powodów sprawstwa obrażeń ciała u ponad 239 rannych podczas Wydarzeń osób cywilnych jest tym bardziej oczywista.

Mimo opisywanych wyżej przeszkód, podejmowane były tak w zakresie osób zabitych, jak i rannych, czynności mające na celu ustalenie okoliczności zranień i śmiertelnych postrzałów. Sprowadzały się one do zestawiania i analizowania dokumentów w tym zakresie, a następnie procesowego ich wykorzystywania, np. poprzez ustalanie i przesłuchiwanie choćby pośrednich świadków tych zdarzeń. Niewykluczone, że konieczność wykonania takich czynności wyniknie w toku dalszego śledztwa.

Szczególny nacisk położono na tyleż symboliczną, co mityczną śmierć najmłodszej ofiary śmiertelnej – Romana Strzałkowskiego.

Kumulacja szeregu dokumentów w tym zakresie, jak i przesłuchanie wielu świadków pozwoliły zweryfikować kilkanaście wręcz wersji śmierci tej osoby, wynikających tak z materiałów śledztwa, jak i literatury dotyczącej Poznańskiego Czerwca 1956 r.

Z bardzo dużym prawdopodobieństwem przyjąć można, że Roman Strzałkowski postrzelony został śmiertelnie w dniu 28.06.1956 r. między godzinami 12.30 a 15.30 (najprawdopodobniej około godz. 15-ej) na terenie garaży UB, a konkretnie w budynku określanym jako ich dyspozytornia lub w pobliżu tego miejsca. Jak na razie nie można natomiast jednoznacznie stwierdzić, czy zginął on w wyniku celowego postrzału, czy też przypadkowo.

Pewne jest, że kluczem do rozwiązania tej ponurej zagadki jest postać nieżyjącej już Teresy S., określanej w literaturze jako Teofila Kowal. Najbardziej prawdopodobne jest, że Teresa S. wiedziała jak zginął Romek, lecz z jakichś względów nigdy nie powiedziała prawdy w tym zakresie. Zestawienie szeregu jej zeznań i wyjaśnień w tej kwestii pozwala szybko wyszczególnić szereg sprzeczności w jej procesowych relacjach. Niewykluczone jest też jednak, że nie była ona w ogóle świadkiem śmierci Romka (charakterystyczne, że początkowo w postępowaniu, gdzie była aresztowana, w ogóle o tym zdarzeniu nie wspomina), lecz z jakichś powodów, co do których można dalej spekulować, „stała się świadkiem" np. celem obciążenia demonstrantów tak symboliczną i bulwersującą śmiercią, co znalazło swój wyraz w jej zeznaniach w tzw. procesie dziewięciu, czyli sprawie p-ko Zenonowi U. i innym. To oczywiście tylko hipotezy, które należy sprawdzić. Oczywiste jest, że śmierć Teresy S. bardzo utrudnia rozwiązanie tej zagadki, lecz całkowicie nie przekreśla takiej możliwości. Czynności w tym zakresie są nadal wykonywane.

Z przeprowadzonych oględzin koszulki Romana Strzałkowskiego, którą miał on założoną w chwili postrzału i śmierci jednoznacznie wynika, że sprawca oddający strzał do Romka stał niżej od niego i był po jego prawej stronie (patrząc z kierunku strzału), co pozwala np. jednoznacznie wykluczyć oficjalną, forsowaną m.in. przez oskarżenie w „procesie dziewięciu" wersję, że Romka postrzelili demonstranci ostrzeliwujący okolice ul.

Kochanowskiego z budynku Ubezpieczalni.

Pomijając już nawet nierozstrzygniętą jednoznacznie kwestię pierwszych strzałów w mieście, a przede wszystkim na ul. Kochanowskiego, przed oblężonym przez demonstrantów budynkiem WUBP, pamiętać należy, iż specyfiką buntu poznańskiego z 1956 r. było to, że to demonstranci byli początkowo stroną ofensywną, a na ulicach miasta doszło ostatecznie do obustronnej wymiany ognia, która często sprowadzała się do bezładnej strzelaniny. Co również charakterystyczne, wynikiem tego dwustronnego zbrojnego starcia byli najczęściej zabici i ranni wśród osób, które nie brały udziału w zbrojnej części Poznańskiego Czerwca 1956 r. Czyniąc więc ostateczne ustalenia chociażby w zakresie osób zabitych i rannych, należy zachować wyjątkową ostrożność. Nie można nawet wykluczyć – na co zwracają uwagę niektórzy publicyści – że niektóre postrzelenia osób cywilnych spowodowane były przez innych cywili, co mogło być spowodowane ogólnym chaosem w prowadzeniu ognia oraz nieumiejętnością w obchodzeniu się z bronią.

Trudno również jednoznacznie oddzielić etapy zdarzeń z 28–29.06.1956 r., tzn. kiedy mieliśmy do czynienia jeszcze z pokojową demonstracją, atakiem na instytucje państwowe, dwustronną walką i jednostronną pacyfikacją. Wszystko to sprawia, że wydarzenia Poznańskiego Czerwca 1956 r. jako całość nie poddają się klasycznej ocenie prawno-karnej. Nie sposób ich traktować globalnie, jako jednej zbrodni komunistycznej choćby z tego powodu, że ich zaistnienie było zainspirowane buntem robotników „Cegielskiego", a później innych zakładów. W tej sytuacji konieczna jest ocena poszczególnych segmentów działań funkcjonariuszy państwa komunistycznego, a wśród nich poszczególnych osób, oczywiście w kontekście obowiązujących przepisów prawa tak w 1956 r., jak i późniejszych jego zmian (do chwili obecnej). Pamiętać bowiem cały czas należy, iż śledztwo ma na celu zbadanie zdarzeń określanych jako Poznański Czerwiec 1956 r. przez pryzmat nieprzedawnionych czynów w postaci zbrodni komunistycznych, a podstawowymi narzędziami ku temu muszą być jednoznaczne dowody. Na wynik tych czynności nie mogą mieć wpływu racje historyczne, czy społeczno-polityczne. Zweryfikowanych dowodów nie mogą też zastąpić przypuszczenia, domniemania, czy też nawet „powszechnie przyjęte poglądy" w jakiejś kwestii.

Jak pokazują wyniki niniejszego śledztwa, nie musi ono mieć jedynie wymiaru historycznego. W jego trakcie Marianowi S., byłemu funkcjonariuszowi MO, postawiono zarzut, że w okresie od 30 czerwca 1956 r. do 4 lipca 1956 r., w Poznaniu, jako funkcjonariusz Komendy Dzielnicowej Milicji Obywatelskiej Poznań-Jeżyce, przekraczając swą władzę przysługującą funkcjonariuszowi na stanowisku starszego referenta sekcji operacyjnej ww. jednostki MO, w celu wymuszenia na Marianie K. – pozbawionym wolności w związku z udziałem w tzw. Wydarzeniach Poznańskich i osadzonym w areszcie ww. jednostki MO – przyznania się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożenia określonych wyjaśnień, znęcał się fizycznie i moralnie nad nim w ten sposób, że groził mu pozbawieniem życia przy użyciu pistoletu i uderzył go nim kilkukrotnie w głowę, a następnie wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi funkcjonariuszami MO bił go rękoma i pałką po całym ciele, popełniając w ten sposób zbrodnię komunistyczną na

szkodę wyżej wymienionego pokrzywdzonego, w formie stosowania represji polegających na naruszeniu prawa do nietykalności cielesnej i prawa do humanitarnego traktowania w trakcie pozbawienia wolności. Kwalifikując ww. czyn jako przestępstwo określone w art. 286 § 1 i art. 246 w zw. z art. 36 k.k. z 1932 r. i w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o IPN..., po wyłączeniu tej sprawy do odrębnego postępowania, skierowano przeciwko ww. akt oskarżenia do Sądu Rejonowego Poznań Grunwald- Jeżyce.

Powyższy przypadek, zakończony prawomocnym wyrokiem skazującym, jest owocem analizy i szczegółowych badań – na co pozwolił zgromadzony materiał dowodowy – prawie 100 zdarzeń podobnego typu. W trakcie czynności gromadzono dokumenty archiwalne, analizowano akta osobowe funkcjonariuszy, przesłuchiwano pokrzywdzonych, okazując im tablice poglądowe z fotografiami potencjalnych sprawców, lub przesłuchiwano ich najbliższych (jeśli pokrzywdzeni nie żyją). Jak do tej pory tylko w tym jednym przypadku udało się zgromadzić odpowiednie dowody, które pozwoliły z powodzeniem zakończyć ten wątek w sądzie. Kwestia znęcania się nad zatrzymanymi uczestnikami Wydarzeń jest jednak cały czas otwarta.

Opisując specyfikę niniejszego śledztwa, nie sposób nie wspomnieć o przeszkodach, na jakie ono napotyka. Głównymi z nich są oczywiście rozproszenie materiałów archiwalnych w tej sprawie, śmierć świadków i pokrzywdzonych oraz potencjalnych podejrzanych, coraz słabsze – siłą rzeczy – możliwości odtwarzania przez świadków swoich przeżyć i obserwacji z 1956 r., występujące podświadome zjawisko konfabulacji, a nawet celowe wręcz wprowadzanie w błąd prowadzącego śledztwo, sprowadzające się do świadomego składania fałszywych zeznań, złożył je np. były funkcjonariusz UB, który był wśród osób znajdujących się – i aktywnie działających – w oblężonym budynku WUBP w Poznaniu w dniu 28.06.1956 r. (czemu konsekwentnie zaprzeczał).

W związku z powyższym, na podstawie wyłączonych z niniejszego śledztwa materiałów Prokuratura Rejonowa Bydgoszcz Południe skierowała przeciwko Konstantemu A. (były funkcjonariusz UB) akt oskarżenia o czyny z art. 233 § 1 k. k. Postępowanie to zakończyło się prawomocnym wyrokiem skazującym.

Z uwagi na wielowątkowość, stopień skomplikowania i charakter sprawy oraz liczbę potencjalnych pokrzywdzonych – których ustalenie (obok nakazu wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy) nawet w sytuacji, gdy potencjalni podejrzani nie żyją, jest jedną z cech szczególnych śledztwa prokuratora IPN – terminu zakończenia niniejszego śledztwa nie sposób określić.

Praktycznie zakończono wątek polegający na ustalaniu i przesłuchiwaniu osób rannych podczas i w związku z Wydarzeniami. W przypadku śmierci pokrzywdzonych przesłuchiwano w tym zakresie osoby dla nich najbliższe (o ile udało się je ustalić). Ustalano też – oraz przesłuchiwano – rannych podczas Wydarzeń funkcjonariuszy (UB, MO, żołnierzy, itd.). Czynności w tym zakresie zakończono zredagowaniem imiennych wykazów osób rannych podczas i w związku z Wydarzeniami oraz tych, którzy takich obrażeń mogli

doznać.

Jak np. ustalono, rannych w wyniku postrzałów bezpośrednich, rykoszetów, odprysków muru, bruku i szyb, figurujących w szpitalnych księgach głównych, było 151 osób cywilnych (niefigurujących w tych księgach, ale praktycznie potwierdzonych rannych w takich okolicznościach było 70 osób cywilnych, a dodatkowe 18 osób to ranni w wyniku różnego rodzaju urazów mechanicznych, np. stłuczenia, rany cięte). Z kolei rannych od postrzałów bezpośrednich, rykoszetów itd. funkcjonariuszy było co najmniej 51, a kolejnych 21 doznało różnego rodzaju urazów niezwiązanych z postrzałami.

Jak wynika z poczynionych ustaleń, najmłodszym odnotowanym rannym był Roman K. (8 lat w chwili odniesienia obrażeń), zaś najstarszym Jan K. (67 lat w chwili odniesienia obrażeń).

Prawdopodobnie osobą, która była ranna jako pierwsza w dniu 28.6.1956 r. (około 10.30. – rana tłuczona, doznana jeszcze w okolicach Zamku), była Janina N. Na ul. Kochanowskiego, jedną z pierwszych rannych była m.in. Helena P. i ww. Roman K. (około godz. 11-ej). „Najpóźniej rannym" w związku z Wydarzeniami, był porucznik WP Adolf K. (ranny w dniu 3.7.1956 r., w parku Kasprzaka).

Na podstawie materiałów archiwalnych, jak i aktualnie wykonanych czynności śledczych **(**między innymi przesłuchań świadków**)** wyjaśniono też sprawę „rannego Izraelczyka", opisywaną w publikacjach „Głosu Wielkopolskiego". Jak ustalono, osobą, która w dniu 28.06.1956 r. została zapisana w księdze głównej szpitala im. Raszei w Poznaniu jako cudzoziemiec – a później, w stosownym piśmie szpitala do WUBP, określoną jako „Izraelczyk" – był w istocie, nieprzytomny początkowo, obywatel polski Zdzisław C., którego tożsamość ustalono dopiero w szpitalu przy ul. Przybyszewskiego, gdzie go przeniesiono jeszcze w dniu 28.6.1956 r. Pomyłka w zakwalifikowaniu obywatela polskiego jako cudzoziemca wynikła stąd, że nie posiadał on przy sobie żadnych dokumentów, a nadto, jako bardzo ciężko ranny w głowę, wypowiadał w bełkotliwy sposób szereg słów w znanych sobie językach obcych. Dodać należy, iż po długim leczeniu i rehabilitacji ww. kontynuował z powodzeniem pracę naukową na jednej z poznańskich uczelni. Zmarł w 1992 r.

Ostatecznie, w zakresie rannych w trakcie Wydarzeń cudzoziemców, jednoznacznie potwierdzono jedynie postrzelenie zamieszkałego wówczas na stałe w Polsce obywatela Bułgarii, Witana N.

Zakończono też badanie wątku dotyczącego ewentualnych represji skierowanych przeciwko żołnierzom, którzy odmawiali wykonania rozkazów związanych z tłumieniem wystąpień podczas Wydarzeń lub wręcz działali po stronie demonstrantów. Z poczynionych ustaleń wynika, że ostatecznie żaden żołnierz nie był karany sądownie za tego typu zachowania.

Aktualnie głównym nurtem postępowania będzie dalsze wykonywanie czynności procesowych wobec nieprzesłuchanych do tej pory osób zatrzymanych i aresztowanych w

związku z Wydarzeniami (lub ich najbliższych – o ile osoby pokrzywdzone już nie żyją) i wyjaśnianiem tej części przedmiotu śledztwa. Po sfinalizowaniu tego wątku sporządzone zostaną stosowne wykazy w tym zakresie.

Równolegle wykonywane są stosowne czynności mające na celu ustalenie pełnego składu osobowego funkcjonariuszy i pracowników cywilnych WU ds. BP i PU ds. BP w Poznaniu oraz Delegatury nr 6 WU ds. BP w Poznaniu na dzień 28 czerwca 1956 roku.

Oczywiście, pokrzywdzeni lub osoby posiadające istotną wiedzę w niniejszej sprawie, którzy nie byli do tej pory przesłuchiwani, niezmiennie proszeni są o kontakt z tut. Komisją (Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, ul. Rolna 45a, 61-487 Poznań; tel. 061-8356906).

Poznań, dnia 22 czerwca 2015 r.

Naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Poznaniu
prokurator Józef Krenz